

DEREK EDWARDS
Loughborough University

DYSKURS, POZNANIE I PRAKTYKI SPOŁECZNE: BOGACTWO JĘZYKOWEJ I INTERAKCYJNEJ POWIERZCHNI¹

Streszczenie

Psychologia dyskursowa (PD) zajmuje się dyskursem nie tyle jako wytworem czy wyrazem kryjących się za nim lub pod nim myśli bądź stanów mentalnych, tylko jako dziedziną jawnej wytłumaczalności, w której stany psychologiczne czyni się istotnymi. Wyraźnie czerpiąc z analizy konwersacyjnej, PD prowadzi szczegółowe badania empiryczne nad tym, w jaki sposób rzekomo psychologiczne tematy są rozgrywane i kierowane jako część codziennych spraw interakcyjnych mówienia. Krótki przykład ilustruje, jak w trakcie przesłuchania policyjnego intencjonalność działań jest rozgrywana za pomocą sposobów, które stanowią realizację pracy policyjnej. (W przykładzie) wydzielane są stopnie intencjonalności w ich powiązaniu z określonymi działaniami lub składowymi działaniami oraz w powiązaniu z tym, jak działania są opisywane w sposób, który pozwala rzutować je na to, jak kategorie przestępstw są definiowane przez prawo. Na ogół stany poznawcze są ważne w dyskursie w taki sam sposób, jak ważne w dyskursie jest zainteresowanie uczestników dyskursu kategoriami działań i wytłumaczalnością dotyczącymi okoliczności, w których i ze względu na które są one przywoływane.

Słowa kluczowe: poznanie, analiza konwersacyjna, dyskurs, psychologia dyskursowa, intencjonalność

Emeritus Professor of Psychology, School of Social Sciences and Humanities; e-mail: d.edwards@lboro.ac.uk

¹ Tłumaczenie tekstu Derek Edwards. 2006. "Discourse, cognition and social practices: the rich surface of language and social interaction". *Discourse Studies* 8(1): 41–49. <https://doi.org/10.1177/1461445606059551>.

BOGACTWO POWIERZCHNI

Psychologia dyskursowa (PD) traktuje tematykę poznania, stanów mentalnych i cech psychologicznych jako sprawy podlegające czynnemu kierowaniu w mówieniu i tekście. Punktem wyjścia jest dyskurs potoczny, traktowany jako dziedzina praktyki społecznej. Jest to zwłaszcza mówienie-w-interakcji [Schegloff 1987], choć analizowany jest także tekst pisany. Kluczowe w PD jest to, że jest ona przede wszystkim sposobem analizy mówienia i tekstu. Nie zaczyna od stawiania pytań psychologicznych i nie dostarcza konkurencyjnej teorii umysłu. Nie zaprzecza także realności ani ważności subiektywnego doświadczenia. PD odrzuca natomiast założenie, że dyskurs jest *wytworem* albo *wyrazem* kryjących się za lub pod nim myśli bądź stanów intencjonalnych. Stany mentalne, wiedza, myśli, uczucia, a także natura świata zewnętrznego, występują w niej jako tematy mówienia, jej założenia i przedmioty zainteresowania.

PD przyjęła najpierw krytyczne stanowisko wobec sposobów wykorzystywania języka w psychologii głównego nurtu, przetworzyła wiele pojęć psychologicznych – w tym pamięć zdarzeń, postawy, przyczynowość i skrypty poznawcze – w praktyki dyskursowe [np. Edwards, Middleton 1986; Potter, Wetherell 1987; Edwards, Potter 1993; Edwards 1994], by następnie skupić się na szczegółowej empirycznej analizie tego, jak potoczne tematy – na przykład: co ludzie myślą, zamierzają, czują lub czego chcą – są rozgrywane i kierowane w mówieniu potocznym jako część codziennych interakcyjnych spraw. Zagadnienia te mogą być badane same dla siebie, niezależnie od tego, jak głównonurtowa psychologia akademicka czy profesjonalna przekształciła je i opracowała teoretycznie.

Podstawowa różnica między PD a psychologią poznawczą (PP) dotyczy statusu dyskursu. W PP dyskurs jest (1) albo sygnałem wejściowym (*input*), albo sygnałem wyjściowym (*output*), albo kategoriami i schematami używanymi w modelach i procesach mentalnych; i/lub (2) zasobem metodologicznym do badań nad stanami i reprezentacjami mentalnymi. To drugie, „metodologiczne”, użycie dyskursu przenika do psychologii i pozostałych nauk humanistycznych w postaci standardowych sposobów używania danych z wywiadów, przenika do badań nad pamięcią autobiograficzną, atrybucją przyczyn, do psychologii narracyjnej, do przeprowadzania badań w eksperymentalnej psychologii ogólnej i do doniesień z nich, do praktyki klinicznej itd. W PD dociekania psychologiczne mają analityczne znaczenie tylko o tyle, o ile nadawanie im tego znaczenia, ich tematykacja, kierowanie nimi itd. (choć niekoniecznie bezpośrednio nazywanie ich) jest nieodłączną częścią interakcyjnej pracy wykonywanej przez mówienie i tekst.

Bez wątplenia język czy dyskurs to nie jedyne, co istnieje w świecie, psychologia i społeczeństwo nie składają się tylko z nich, nie są też tym samym, co doświadczenie albo rzeczywistość, albo uczucia, albo wiedza. To wyłącznie język, dyskurs czy mówienie-w-interakcji, a nie te inne rzeczy. Jednak *podstawowym zadaniem języka jest uczynienie tych „innych” zjawisk wy tłumaczalnymi*. Dotyczy to nie tylko tego, co mówią uczestnicy, ale też tego, co teoretycy i analitycy piszą o tym, co mówią uczestnicy, łącznie z tym, co ludzie (jakoby) myślą lub czują, choć tego nie mówią. Częsty zarzut wobec PD, mówiący o tym, że ignoruje ona te inne rzeczy (wiedzę, doświadczenie, uczucia itd.), opiera się na fałszywym pojmowaniu użytkowej, kategoryjnej i indeksykalnej² natury języka. W rzeczy samej, język jest czymś, co obejmuje wszystko albo nie obejmuje niczego. Nie jest trochę jednym, a trochę drugim. *Indeksykalność* gwarantuje, że żadne wyrażenia referencyjne, nawet zwykłe słowa jak „krzesło” czy „stół”, nie stanowią ani o obiektywnych, ani o subiektywnych, ani o doświadczeniowych, ani o ontologicznych wyróżnikach żadnej konkretnej rzeczy, do których ich użycie miałoby odnosić. *Kategoryjność* (słowa są kategoriami, a nie etykietami dla określonych rzeczy) gwarantuje, że istnieje słowo odnoszące się do wszystkiego i słowo nieodnoszące się do niczego. Każdy język bez wyjątku jest kompletnym kulturowym systemem opisów i wytłumaczalności [por. Sapir 1924]. Nie ma takiej sfery subiektywności, nieświadomych uczuć czy obiektywnej rzeczywistości, których język nie dosięgnie; to właśnie prace tych, którzy są przede wszystkim zainteresowani tymi rzekomo niezależnymi od języka i niemal niewypowiadalnymi kwestiami, są zwrotnymi świadectwami adekwatności języka do obchodzenia się z nimi. Tego, co poza granicami tej adekwatności dotyczy słynna puenta Wittgensteina: „o czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć” [Wittgenstein 2002: 83].

Istnieje zarzut, zgodnie z którym, skupiając się na dyskursie czy też na mówieniu-w-interakcji, ulegamy temu, co na powierzchni, i pomijamy to, co dzieje się „pod” albo „ponad”, albo „poza” dyskursem. PD, podobnie jak analiza konwersacyjna (AK), z którą PD łączy siły, zaleca badanie tej zróżnicowanej, bogatej powierzchni – czyli tego, czym właśnie jest interakcja społeczna. Jej bogactwo jest niewyobrażalne dla tych, którzy w pierwszej kolejności – zamiast rejestrować ją i badać – wymyślają jej zgrabne przykłady, żeby objaśniać abstrakcyjne tezy, odkrywać związki przyczynowe z innymi rzeczami albo natychmiast wyglądają przez nią ku czemuś, co kryje się pod lub poza nią.

² Na temat pojęcia indeksykalności, por. Derek Edwards. 2023a. „Psychologia dyskursowa”. *Przegląd Socjologiczny* 72(2): 21, przyp. 4 – przyp. tłum.

Oczywiście określenia *powierzchnia* i *głębia*, *powyżej* i *poniżej* oraz *poza* to metafory przestrzenne. Takie metafory same są częścią praktyk potocznej wytlumaczalności i postępowania profesjonalnego – należą do bogactwa powierzchni mówienia i tekstu (jeśli mogą użyć tej metafory w trakcie jej omawiania). W gruncie rzeczy nie sięgają one poza powierzchnię czegokolwiek. Jako elementy użycia języka, należą one raczej do bogactwa powierzchni, na której doświadczenia i poglądy są czynione wytlumaczalnymi, publicznie i na społeczne spożycie (*social consumption*; [por. Billig w tym zeszycie³], na temat Freudowskiego wyparcia jako praktyki dyskursowej). W tej mierze, w jakiej coś pozostaje niewyrażone, jest również czymś, co wymaga rozegrania i pokierowania, jak podczas stosowania metody pytań krzyżowych, przesłuchań, spowiedzi, udawania, psychoanalizy, mówienia szczerzej prawdy, wykrętów i tak dalej. Podstawowe zalecenie przy zajmowaniu się tego typu zagadnieniami („Co się ukrywa pod słowami?”, „Co ludzie naprawdę myślą?”, „Dlaczego ludzie mówią to, co mówią?”) jest takie, aby przerzucić ich ciężar na „uczestników”, na ich mówienie, teksty i interakcje społeczne oraz pozwolić im się z nim uporać, o ile sami się tego podejmą. Parafrazując Harveya Sacksa⁴, zamiast pytać, czy da się zajrzeć pod powierzchnię w poszukiwaniu motywów, idei, myśli i doświadczeń, możemy zapytać: czy są procedury do dyspozycji uczestników, aby radzić sobie z tymi sprawami? I oczywiście istnieją; takie procedury są tematem AK, PD i etnometodologii, a dla psychoanalityków, śledczych, psychologów-badaczy i wszystkich innych zaangażowanych w życie potoczne są one zasobami i praktykami.

Przykład: intencjonalność

Pogląd, że jedne działania mogą być wykonane intencjonalnie, rozmyślnie, w sposób zamierzony lub z myślą o następstwach, a inne – nie, jest przedmiotem powszechnego zainteresowania nie tylko filozofów i psychologów, ale też codziennej wytlumaczalności. I tym razem, w ślad za Sacksem, pytanie nie brzmi, jak analityk powinien pogrupować działania na intencjonalne i nieintencjonalne (por. klasyczne pojęcie rozróżnienie między mrugnięciem a tikiem), tylko jak, kiedy i na jaki użytek intencjonalność podlega czynnemu kierowaniu przez

³ Wszystkie wskazania na teksty „w tym zeszycie” dotyczą *Discourse Studies* 2006, 8(1), w których ukazał się oryginalny artykuł Edwardsa – przyp. tłum.

⁴ „...zamiast mówić: «Znajdźmy sposób sprawdzenia, czy ludzie rozumieją, co mówi ktoś inny», zapytaliśmy: «Czy istnieje jakaś *stosowana przez ludzi procedura*, której skutkiem byłoby *pokazywanie*, że usłyszeli i zrozumieli?» [Sacks 1992: 30–31]; (wyróżnienia dodane przez autora – przyp. tłum).

uczestników [por. Heritage 2005]. Poza znaczeniem intencjonalności w rozmowach codziennych istnieją także wyspecjalizowane dziedziny, w których nabiera ona istotności formalnej i instytucjonalnej, na przykład w psychoterapii, doradztwie, spowiedzi, mediacjach oraz przesłuchaniach policyjnych i sądowych. Intencjonalność nie jest ledwie dodatkiem do działania, tylko nieodłączną częścią opisowego formułowania samych działań i zdarzeń. Nawet mrugnięcia i tiki są różnymi rodzajami działań, nie zaś tym samym działaniem, raz z podmiotową sprawczością, a raz bez niej. Ten ścisły związek między opisami działania a intencjonalnością jest szczególnie wyraźny w kontekstach prawnych, w których zamiar pojawia się w tym, jak działania są opisywane ze względu na treść prawa karnego; podział na morderstwo i zabójstwo stanowi tu oczywisty przykład.

Język dostarcza wszelkiego rodzaju możliwości opisu i wytłumaczalności, zawsze stosowanych indeksykalnie w odniesieniu do konkretnych szczegółów. Istotną cechą wielu zebranych przesłuchań policyjnych jest zaprzeczalność⁵ intencjonalności jako składowej działania. Inaczej mówiąc, intencjonalność działania zwykle można sformułować, można się jej wyprzeć, przeciwstawić jej, ująć w konkurencyjnym opisie lub wydzielić ją ze względu na konkretne, sformułowane składowe działania. Oto przykład, w którym oskarżony „A” przyznał się do walnięcia i rozbicia szyby w samochodzie stojącym przy ulicy przed jego domem. „P” to policjant prowadzący przesłuchanie. Nagranie zostało wykonane jako część rutynowej procedury policyjnej, a nie na użytek badania.

(1) NPT:6:132

- 1 P: To jak walnąłeś w szybę, (.) to chciałeś
 2 ją wybić?
 3 (0.9)
 4 A: Nie:m. Nie myślaem o tym. [tyko walnąłem
 5 P: [Nie.
 6 (0.3)
 7 P: Dobra.=Czli tyko walnąłeś. Czyli (0.4) jak
 8 się wybije to się wybije. Jak [nie [to nie=
 9 A: [Ta [to nie=
 10 P: to (.) tylko parę walnięć
 11 (0.4)
 12 P: Okej.

⁵ Mowa tu o zbiorze 120 przesłuchań policyjnych pozyskanych w ramach projektu (RES-148-25-0010) finansowanego z grantu ESRC przyznanego Elizabeth Stokoe i Derekowi Edwardsowi, 2005-2008.

W prawie karnym, podobnie jak w moralności potocznej [Stokoe, Edwards 2012], szkoda spowodowana rozmyślnie jest traktowana jako bardziej naganna niż szkoda przypadkowa. Gdzieś pomiędzy nimi znajduje się poziom naganności wyznaczany przez zaniedbanie albo „brawurę” (jak zwykle mówi policja podczas takich przesłuchań). Ten zdroworozsądkowy zakres intencjonalności przekłada się na zakres znaczących dla przestępstwa niuansów wchodzących w grę podczas przypisywania zamiaru wykonania opowiadanych działań⁶. W przykładzie (1) A i P (wersy 1–3) współpracują ze sobą przy oddzielaniu czynności walnięcia od skutku wybitcia szyby. Zastosowane przez P określenie „chciałeś” (wers 1) sugeruje ukierunkowaną na cel, intencjonalną szkodę, natomiast A opiera się takiemu wy tłumaczeniu przez rozdzielenie walnięcia (z pomocą pomniejszającego wyrażenia „tyko”) od jego skutku (wers 4). Pierwsze słowa A bezpośrednio odwołują się do kwestii intencji i stanów poznawczych: „Nie:m. Nie myślaem o tym.” (wers 4) z wyrazistym naciskiem w „myślaem”. Warto odnotować, że nie ma tu sporu ani o to, czy doszło do walnięcia, ani o to, czy szyba została wybita. Następnie P formułuje wersję wydarzeń A jako „Czli tyko walnąłeś” (wers 7).

Co ciekawe, P następnie prze-formułuje, czy też poszerza, wersję A do postaci „Czyli jak się wybije to się wybije. Jak nie to nie” (wersy 7–8). To, że jest to podane przez P sformułowanie tego, co *myślał* A, jest sygnalizowane przez P ponowieniem „czyli” (jak w „Czli tylko walnąłeś”) oraz przez dodanie tego wyrażenia zaraz po sformułowaniu i zatwierdzeniu wersji podanej przez A, przy czym ten dodatkowy komentarz zostaje potwierdzony także przez samego A. W tych dodatkowych uwagach P jest coś wyjątkowo sugestywnego. W ujęciu logiczno-semantycznym jest to ciąg następujących po sobie tautologii, pod względem logicznym niczego one nie mówią, niczego nie dodają, niczego nie robią. Fakty to fakty, słonie to słonie, A to A, jak się wybije, to się wybije⁷. Ale P nie mówi niczego. Przeciwnie, udaje mu się podtrzymać sugestię, że nawet jeśli wybitcie szyby nie było w pełni zamierzone, to w istocie mogło być brane pod uwagę, przewidywane lub uwzględniane przez A jako część jego ówczesnego działania.

⁶ Omawiana przez Edwardsa kategoria intencjonalności ma przynajmniej dwie warstwy znaczeniowe. Pierwsza wiąże słowo „intencjonalność” z językiem i tematyką psychologiczną, druga zaś dotyczy aspektu prawnego. W polskim prawie często mówi się nie tyle o intencjonalnym lub nieintencjonalnym wyrządzeniu szkody, co o działaniu umyślnym lub nieumyślnym. Edwards nie wprowadza jednak tego rozróżnienia, dlatego w przekładzie stosowane jest bliższe problematyce psychologicznej pojęcie intencjonalności oraz związane z nim terminy „intencjonalny” i „nieintencjonalny” – przyp. tłum.

⁷ Por. Sacks [1992, tom 1] na temat interakcyjnego użycia takich wypowiedzi tautologicznych jak „chłopcy to chłopcy” (*boys will be boys*) oraz innych sposobów „stwierdzania oczywistości”.

W początkowym sformułowaniu przez P tego, co właśnie powiedział A („Czli tylko walnąć?”; wers 7) jest szczegół wart odnotowania. P pomija podane przez A wytłumaczenie stanu intencjonalnego („Nie:m. Nie myślaem o tym.”) i zostawia tylko walnięcie. To umożliwia P wprowadzenie własnego sformułowania tego, co A mógł myśleć: „jak się wybije to się wybije.”. Sugestywne odniesienie prawne polega na tym, że działania, które ze względu na ich prawdopodobne następstwa można określić jako „brawurowe”, podlegają temu samemu prawu, które obejmuje wyrządzenie umyślnej szkody na cudzym mieniu. Nie jest jasne, czy A bierze pod uwagę tę techniczną okoliczność, ale P z pewnością to robi (na co wskazuje jego zdecydowane ukierunkowanie na nią, zarówno w tym miejscu, jak i podczas całej rozmowy) i otwarcie wyraża to w dalszej części przesłuchania.

W przykładzie (1) mamy zbiór wzajemnie implikujących się opisów działań i ich intencjonalności, w którym *w toku i na użytek wykonywania pracy policyjnej* to, co intencjonalne, przewidywalne, wiadome, przypadkowe lub uboczne, jest związane ze sobą w sposób zaprzeczalny⁸ oraz uwzględniający kategorie działania przewidziane w stosownym prawie. W trakcie przesłuchania przywoływane działania są wpasowywane w ramy potocznej i prawnej wytłumaczalności za pomocą deklarowania lub przypisywania stanów psychologicznych. W tym momencie moglibyśmy ulec pokusie, by wraz z uczestnikami zadać „psychologiczne” pytanie, czy *A naprawdę* zamierzał wybić szybę. Co jednak najistotniejsze: to jest właśnie wynik pracy interakcyjnej, którą widzimy w tym fragmencie, a nie wkład do niej, i jest nim również w innych obszarach codziennego mówienia, tekstów i życia społecznego. To, co ludzie naprawdę myślą, wiedzą, zamierzają itd., jest aktywnie kierowanym przedmiotem interakcyjnego zainteresowania mówienia, tekstu i innych ekspresywnych dziedzin życia społecznego, oczywiście zwykle antydatowanym – przenoszonym w porządku czasowym przed czyn. W praktyce, do tego właśnie sprowadza się „naprawdę”.

Ponadto nie należy traktować samego używania terminów takich jak *wiedzieć, zamierzać, chcieć i myśleć* jako prowadzących pośrednio do modeli psychologii poznawczej lub do sfery poznawczych przyczyn rządzących mówieniem. Zgodnie

⁸ Termin „zaprzeczalny” (*defeasible*) wywodzi się z etnometodologii. W niniejszym przekładzie zachowana zostaje budowa tego terminu, która odsyła do słowotwórstwa charakterystycznego dla tego nurtu. W tym przypadku „zaprzeczalny” oznacza taki, któremu można zaprzeczyć. Tym samym słowo „zaprzeczalny” sugeruje, że w interakcjach codziennych, na każdym ich etapie, jedne opisy mogą być podważane za pomocą innych i potencjalnie wycofane. To sprawia, że przebiegu interakcji nie da się z góry przewidzieć. Między innymi dlatego, zdaniem PD, konieczne jest analizowanie w szczegółach konkretnych przypadków i nie należy polegać na przedwczesnych uogólnieniach – przyp. tłum.

z tym, o czym od pewnego czasu piszą filozofowie analityczni i socjologowie [Mills 1940; Ryle 1970; Coulter 1990; Wittgenstein 2004], zamiast traktować je jako odnoszące się do prywatnego świata umysłowego doświadczenia, wszystkie takie terminy muszą być rozpatrywane ze względu na ich sytuacyjnie określone użycie i ich publiczną pojmowalność. Podczas analizowania dyskursu status wy tłumaczenia *jako* sprawozdania z wewnętrznego doświadczenia, podobnie jak status wy tłumaczenia jako opisu wydarzeń w świecie „zewnątrznym”, jest zawsze w pierwszej kolejności traktowany jako konstrukt uczestników i ich przedmiot zainteresowania [Edwards, Potter 2005].

PD nie stara się odkryć, tym bardziej nie tworzy modelu, wewnętrznego świata motywów, myśli, celów i intencji, które miałyby być pośrednio wyrażane w mówieniu. Przeciwnie: badamy publiczne praktyki wy tłumaczalności, w których sprawy intencjonalności i stanów intencjonalnych (wiedzy, przekonań, postaw itd.) są stawiane. Zagłądanie „pod czaszkę” (gdzie „nie znajdzie się niczego interesującego... prócz mózgu”, [Garfinkel 1963: 190]) samo może być wyłącznie pewnego rodzaju jawną praktyką, łącznie z wszelkimi praktykami używanymi jako „definicje operacyjne” w laboratorium naukowym. I tak musi być, jeśli nauka ma zachować swój zasadniczo publiczny charakter (na temat Hobbesa, sali sądowej i historii nauki [por. Shapin, Schaffer 1985]). Jakikolwiek metodologiczne i teoretyczne instrumenty psychologia zdoła opracować, żeby odkryć „prawdziwą” naturę intencji i motywów, nieuchronnie będą one kolejnymi przedłużeniami i przetworzeniami tej podstawowej zasady; inaczej mówiąc, będą kolejnymi sposobami ustanawiania intencji i motywów za pomocą określonych publicznych praktyk wy tłumaczalności, nawet jeśli psychologia będzie je tłumaczyła *jako* „stany mentalne” – niezależne od czynu i wcześniejsze w stosunku do tego czynu (w sprawie „rozszczenia i odwrócenia” w nauce [por. Latour, Woolgar 2020]). PD nie zmierza do zniesienia potocznych pojęć psychologicznych, tylko do zbadania, co one znaczą, jak działają, do czego służą oraz jak ich pojęciowe lub „słownikowe” znaczenia, czy też ich techniczne znaczenia psychologiczne lub psychiatryczne, dają się rozumieć jako teoretyczne abstrakcje z niezbadanych, choć intuicyjnie znanych, praktyk wy tłumaczalności.

ZAKOŃCZENIE

Zamiast wychodzić z założenia, że to, co ludzie mówią, jest zewnętrznym *wyrazem* tego, co wewnątrz wiedzą, zamierzają i myślą, PD bada sposoby, w jakie intencjonalność, stany umysłu, motywy, myśli (itd.) są sprawami, które *ważą się w obrębie dyskursu* i interakcji społecznej. Koncepcja, według której mówienie

wyraża to, jak ktoś widzi świat, sama jest częścią wielości praktyk, w których ta koncepcja może zostać wysunięta, uznana, zakwestionowana i uzasadniona. Zajmowanie się przez PD stanami poznawczymi jako tematami czy przedmiotami zainteresowania praktyk dyskursowych, a nie przyczynami owych praktyk, wymaga szczegółowego badania niuansów mówienia i tekstu na rzeczywistych przykładach. Głównym źródłem środków i inspiracji do pracy, którą wykonują ja, jak i kilku innych autorów w tym zeszycie „Discourse Studies”, jest AK i jej niezrównana zdolność do odnajdywania w sekwencyjnej organizacji nagranych rozmów codziennych i w ich treści metodycznie podejmowanych praktyk, misternych, ale i podatnych na daleko idące uogólnienie. Wśród innych ważnych źródeł wpływu na PD znajdują się etnometodologia, filozofia języka, społeczne badania nad nauką oraz konstrukcjonistyczne odłamy psychologii z uwzględnieniem różnorodnych wewnętrznych napięć między nimi [Edwards 1997; Potter 1996].

Kluczem do analizy jest umiejscowienie spraw psychologicznych i innych w praktykach wytłumaczalności samych uczestników. Cokolwiek ludzie mówią, jest to zawsze ukierunkowane na działanie, właściwe danemu przypadkowi, performatywne w danym przypadku i ze względu na niego, wybrane z nieokreślonego zakresu możliwości i zawsze indeksykalnie powiązane z konkretnymi szczegółami (jak we wspomnianych już tautologiach). A więc, dla przykładu, nie ma sensu w wyciąganiu cytatów z kontekstu i przedstawianiu ich jako czegoś, co ktoś myśli. Analizowanie dyskursu musi liczyć się z naturą zjawisk, których dotyczy: indeksykalną, ukierunkowaną-na-interakcję, performatywną. Badanie dyskursu jako społecznie wypreparowanej dziedziny mentalnych reprezentacji doprowadzi mocą nieuchronności i błędnego koła do odtworzenia dyskursu jako wyrazu stanów i schematów poznawczych. W PD dyskurs musi być badany pod kątem konkretnych szczegółów (słów, intonacji, sposobów wypowiedzenia się, umiejscowienia sekwencyjnego) jako performatywnych działań społecznych.

Chociaż nie ma tu miejsca na pełne uzasadnienie, zilustrowanie i obronę PD, trzeba uwzględnić, że karta może się szybko odwrócić. Można byłoby twierdzić, że cokolwiek PD, AK (itd.) odkryłyby na temat działania dyskursu lub mówienia-w-interakcji, musi istnieć jakaś kryjąca się pod nimi zdolność poznawcza, która to wszystko umożliwia. Odpowiedzią PD jest wskazanie na błędne koło takiego twierdzenia [por. Potter 2006]. Zdolność nie musi być oparta na mentalnych reprezentacjach, zwłaszcza gdy świadectwem tych mentalnych reprezentacji jest ta sama dziedzina praktyk, którą miałyby one wyjaśniać. Na tej samej zasadzie można byłoby twierdzić, że jeśli słowa zawdzięczają swoje znaczenia ich zastosowaniu w historycznie nagromadzonych praktykach społecznych, to dzieje

się tak, ponieważ nagromadzone praktyki stały się schematami poznawczymi używania i interpretowania języka. Ale i tu jest błędne koło: takie twierdzenie jest zależne od analizy faktycznego użycia słów, a nie od bezpośrednio dostępnej dziedziny reprezentacji poznawczych. Nawet gdy ludzie robią to, co teoria poznawcza rozciąga na wszystko (formułowanie celów, modeli, dążeń, planów działania), czynności te są analizowalne⁹ jako szczególne rodzaje praktyk, w których postępowanie zgodnie z planem, z intencją czy na rzecz celu występuje jako zaprzeczalne (*defeasible*) wytłumaczenie tego, co ludzie robią, i zaprzeczalne ukierunkowanie na to (*orientation to*), co robią [Suchman 1987]. W każdym razie analityczny punkt ciężkości musi spoczywać na określonym empirycznie badaniu praktyk dyskursowych. Dla PD znaczenie rozważań psychologicznych prowadzonych w praktykach dyskursowych jest empirycznie określonym tematem, który może być ugruntowany w szczegółowym badaniu tego, jak sprawy psychologiczne są kierowane jako integralne części tych praktyk, zarówno w układach (*settings*) potocznych, jak i instytucjonalnych. W układach takich jak przesłuchania policyjne czy sądowe [por. Antaki, w tym zeszycie, o praktykach tworzenia diagnoz psychologicznych], decydowanie w „psychologicznych” sprawach takich jak motyw, pamięć, rozmyślność i intencja mogą stanowić zasadnicze cechy pracy tych układów.

BIBLIOGRAFIA

- Coulter Jeff.** 1990. *Mind in action*. Oxford: Polity.
- Edwards Derek.** 1994. „Script formulations: A study of event descriptions in conversation”. *Journal of Language and Social Psychology* 13(3): 211–247.
- Edwards Derek.** 1997. *Discourse and cognition*. London: Sage.
- Edwards Derek, Dave Middleton.** 1986. „Joint remembering: Constructing an account of shared experience through conversational discourse”. *Discourse Processes* 9: 423–459.
- Edwards Derek, Jonathan Potter.** 1993. „Language and causation: A discursive action model of description and attribution”. *Psychological Review* 100(1): 23–41.
- Edwards Derek, Jonathan Potter.** 2005. Discursive psychology, mental states and descriptions. In: *Conversation and Cognition*, H. te Molder, J. Potter (eds.), 241–259. Cambridge: Cambridge University Press.

⁹ Termin „analizowalny” (*analysable*) wywodzi się z etnometodologii. Podobnie jak w słowie „zaprzeczalny”, widoczny jest w nim jeden z charakterystycznych sposobów tworzenia terminów technicznych. „Analizowalny” oznacza tu taki, który można analizować na podstawie obserwowalnych własności. Gdy w PD mówi się o tym, że tematy psychologiczne są „analizowalne”, oznacza to, że można je analizować jako działania społeczne, które dają się zaobserwować, nieraz nagrać i przeanalizować na podstawie zapisu – przyp. tłum.

- Garfinkel Harold.** 1963. A Conception of, and experiments with, «trust» as a condition of stable concerted actions. In: *Motivation and social interaction*, O.J. Harvey (ed.), 187–238. New York: Ronald Press.
- Heritage John.** 2005. Cognition in discourse. In: *Conversation and cognition*, H. te Molder, J. Potter (eds.), 184–202. Cambridge: Cambridge University Press.
- Latour Bruno, Steve Woolgar.** 2020. *Życie laboratoryjne. Konstruowanie faktów naukowych*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Mills Charles W.** 1940. “Situating actions and vocabularies of motive”. *American Sociological Review* 5: 904–913.
- Potter Jonathan.** 1996. *Representing reality: Discourse, rhetoric, and social construction*. London: Sage.
- Potter Jonathan.** 2006. “Cognition and conversation”. *Discourse Studies* 8(1): 131–140.
- Potter Jonathan, Margaret Wetherell.** 1987. *Discourse and social psychology: Beyond attitudes and behaviour*. London: Sage.
- Ryle Gilbert.** 1970. *Czym jest umysł?* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sacks Harvey.** 1992. *Lectures on conversation. Vols I and II*. Oxford: Blackwell.
- Sapir Edward.** 1924. “The Grammarian and his language”. *American Mercury* 1: 149–155.
- Schegloff Emmanuel.** 1987. “Some sources of misunderstanding in talk-in-interaction”. *Linguistics* 25: 201–218.
- Shapin Steven, Simon Schaffer.** 1985. *Leviathan and the air-pump*. Princeton: Princeton University Press.
- Stokoe Elizabeth, Derek Edwards.** 2012. “Mundane morality. Gender, categories and complaints in familial neighbour disputes”. *Journal of Applied Linguistics and Professional Practice* 9(2): 165–192.
- Suchman Lucy.** 1987. *Plans and situated actions: The problem of human–machine interaction*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Wittgenstein Ludwig.** 2002. *Tractatus logico-philosophicus*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wittgenstein Ludwig.** 2004. *Dociekania filozoficzne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Przełożył Jerzy Stachowiak

Derek Edwards

DISCOURSE, COGNITION AND SOCIAL PRACTICES: THE RICH SURFACE OF LANGUAGE AND SOCIAL INTERACTION

Abstract

Discursive psychology (DP) approaches discourse not as the product or expression of thoughts or mental states lying behind or beneath it, but as a domain of public accountability in which psychological states are made relevant. DP draws heavily on conversation analysis in examining in close empirical detail how ostensibly psychological themes are handled and managed as part of talk’s everyday interactional business. A brief worked example is offered, in which the

intentionality of a person's actions is handled in the course of police interrogation, in ways that perform police work. Degrees of intentionality are partialled out with regard to specific actions or components of actions, and with regard to how actions are described in ways that map onto how crime categories are defined in law. Cognitive states are generally relevant in discourse in the same manner, as participants' concerns with regard to action categories and accountability on and for the occasions they are invoked.

Keywords: cognition, conversation analysis, discourse, discursive psychology, intentionality